



tekst

MIROŚLAW JAROSZ

redaktor wydania

Zwyczajność zapalona – to tytuł głównego tekstu tego numeru. Zwyczajne, codzienne życie można jednak nasączyć ewangeliczną refleksją. W tym przypadku młodym ludziom pomogły idee Ruchu Focolari. O ludziach, którzy chcą realizować Ewangelię na co dzień, piszemy dla Państwa już od 300 tygodni. Staramy się ich odnajdywać i pokazywać niedowiarkom, że zwyczajność może być „zapalona”. Piszemy również o tym, czym żyje nasza diecezja, z którą jesteśmy razem niemal od pierwszego dnia jej istnienia. Na str. IV znajdują Państwo podsumowanie wspólnie spędzonego czasu.

VI Diecezjalny Festiwal Kolęd i Pastorałek w Bolkowiu

Wyśpiewać Boże Narodzenie

Mimo śniegu
– nie zawiódł nikt.

Cieszę się, że pomimo wielkiego śniegu, prawie nikogo ze zgłoszonych uczestników nie zabrakło – mówi dyrektor festiwalu ks. Grzegorz Todorowski z parafii św. Jadwigi. – Jeszcze o godzinie 10, kiedy bp Ignacy Dec rozpoczynał Mszę na otwarcie festiwalu, mieliśmy pewne obawy o frekwencję. Jednak szybko okazało się, że niepotrzebnie.

Wykonawcy nie przyjeżdżają tu dla nagród, lecz by spotkać się z najlepszymi. W tym roku jury zwróciło uwagę na talent 13-letniej Ani Drzał z Gniewkowa, właśnie jej przyznając grand prix festiwalu.

– Do występu przygotowywałam się od października – mówi Ania Drzał. – Zaśpiewałam piosenkę „Emanuel” i kolędę „Zasnij, dziecińco”.

Ania uczy się gry na instrumentach klawiszowych. Chce pójść do szkoły muzycznej.

Podobnie jak w poprzednich latach, również w tym roku



Grand prix tegorocznego festiwalu zdobyła Anna Drzał z Gniewkowa

bezkonkurencyjne okazały się dzieci i młodzież z Bielawy, zdobywając ponad połowę nagród we wszystkich kategoriach. Pierwsze miejsce dla zespołu dziecięcego przypadło Farcikowi, a w kategorii zespołów młodzieżowych scholi Ave. Za najlepszą solistkę dziecięcą uznano Jagodę Różycką. W kategorii młodzieżowej najlepiej zaśpiewała Edyta Kania z Bolkowa.

Głównym przesłaniem festiwalu jest wyśpiewywanie dobrej nowiny o narodzeniu Pana. Wykonywane są tu głównie tradycyjne polskie kolędy. Festiwal odbywa się nieprzerwanie od sześciu lat i z roku na rok jest coraz lepszy. To zasługa wiernych z parafii św. Jadwigi w Bolkowiu.

Mirosław Jarosz

Ekumenizm w jednym kierunku?



GRECJA, PLAŻA W KORYNCIE. Poszukiwanie odpowiednich okazji do współpracy i wzajemnego poznawania członków Kościołów chrześcijańskich to pilne zadanie nie tylko dla katolików

Rozpoczynający się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan będzie miał w naszej diecezji symboliczny przebieg. Całe obchody ograniczą się do Mszy św., która odbędzie się 24 stycznia o godz. 18.00 w katedrze. Idea modlitwy o jedność narodziła się w 1908 roku za sprawą episkopalnego duchownego ks. P. Wattsona. Chodziło o to, by dać okazję do ekumenicznej troski o jedność nie tylko w wymiarze prawnym czy dogmatycznym, ale także w sensie duchowym. Międzywyznaniowe spotkania na modlitwie i rozważaniu słowa miały stać się istotnym elementem we wspólnym wznoszeniu gmachu Chrystusowego Kościoła.

xrt

Pomocnicy św. Mikołaja pomogli



BARDO. Dom Dziecka „Jutrzenka” prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej dzięki dużej liczbie głosów znalazł się w pierwszej dziesiątce placówek w akcji „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”. Udział w niej brały 443 domy dziecka z całej Polski. Każdy otrzymał

od Fundacji „Wawel z Rodziną” 14-kilogramowy zestaw słodyczy. Ponadto 10 pierwszych placówek otrzyma zimowy zestaw sportowy, w którego skład wchodzi m.in.: sanki, jabłuszka na śnieg, plecaki sportowe, kamizelki polarowe i zestawy gier planszowych.

Konkurs na hejnał rozstrzygnięty

NOWA RUDA. Komisja konkursowa przy akceptacji Rady Miasta wyłoniła zwycięzcę konkursu na hejnał Nowej Rudy. Spośród wielu nadesłanych propozycji za najbardziej odpowiedni historycznie

i kulturowo dla regionu uznano utwór Krzysztofa Cyrana z Krakowa. Teraz, obok barw i herbu, kompozycja na trąbkę stanowić będzie jedno z insygniów miasta.

Zrujnowany pałac

BOŻKÓW. Wojewódzki Konserwator Zabytków skierował do Prokuratury Rejonowej w Kłodzku zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez firmę Fenelon Group International. Chodzi o zabytek będący najokazalszą rezydencją w dawnym hrabstwie kłodzkim. Miał on na stanie wysokiej klasy dzieła sztuki artystów europejskich i śląskich. W roku 2005 wraz z wystrojem i wyposażeniem został za 2 mln zł sprzedany polsko-irlandzkiej spółce przez Starostwo Powiatowe w Kłodzku. Firma miała uruchomić hotel, pole golfowe i stadninę koni. Niestety nic dotychczas nie zrobiono, co doprowadziło do skrajnego wyniszczenia zabytku.



Wspaniały niegdyś pałac popadł w ruinę

Burmistrz powróci do ratusza

BYSTRZYCA KŁODZKA. Ratusz z powrotem stanie się siedzibą władz miejskich. Z myślą o tym budynek poddano pracom adaptacyjnym. Potrważą one dwa lata, gdyż część pomieszczeń musi zwolnić Szkoła Muzyczna, która przeprowadzi się do innej siedziby. Czasu wymaga także wyposażenie pokoi już wyremontowanych, gdyż będą one zagospodarowywane sukcesywnie. W tym roku zaplanowano w miejskich wydatkach remont dachu ratusza. O fundusze na dokonanie wymiany okien oraz przygotowanie dokumentacji na prace adaptacyjne dla potrzeb administracji samorządowej urząd będzie składał wnioski.



Na przełomie lat 2011 i 2012, ratusz na powrót stanie się siedzibą urzędu burmistrza

Umarzają długi

ŚWIEBODZICE. Dzięki uchwale tamtejszej Rady Miejskiej każdy dłużnik, który spłaci w gotówce lub ratach połowę swoich zaległości czynszowych, resztę będzie miał umorzono. Warunkiem koniecznym jest także

regulowanie bieżących należności. Dotychczas wymogi spełniło około 50 najemców i podpisało z Gminą Świebodziце pierwsze porozumienie. Kolejni są w trakcie gromadzenia dokumentacji.

Telefon zamiast biletu

DZIERŻONIÓW. Od 6 stycznia za przejazd autobusami komunikacji miejskiej w Powiecie Dzierżoniowskim można płać przy pomocy telefonu komórkowego. Jest to efekt wdrożenia systemu Mobilet, tego samego, dzięki któremu od grudnia

w Dzierżoniowie można płać za parkowanie. Jego obsługa jest stosunkowo prosta. Wystarczy przez internet zarejestrować się w systemie. Wówczas na telefon zostanie przesłana specjalna aplikacja, która umożliwia dokonywanie płatności.

W kręgu wiary

TVP WROCLAW. W sobotę 23 stycznia reporterzy magazynu katolickiego „W kręgu wiary” udadzą się do Henrykowa, gdzie w pocysterskim opactwie mieści się pierwszy rok studiów Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego Archidiecezji Wrocławskiej. Z mieszkańcami i wychowawcami domu formacji dziennikarze porozmawiają o tym, czym właściwie jest powołanie.

W cotygodniowym felietonie z kolei kamera magazynu odwiedzi wyznawców kościoła greckokatolickiego, aby przybliżyć widzom

obchodzone w nim Święto Jordana, związane liturgicznie z dniem Chrztu Pańskiego. Magazyn „W kręgu wiary” ogłaszać można w paśmie regionalnym TVP INFO w sobotę 23 stycznia. Początek, o godz. 16.45.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
ul. Wałbrzyska 41
TELEFON (74) 853 13 79
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Łącznik do autostrady A4



Łącznik autostradowy powinien odciążać dotychczasową trasę ze Świdnicy do Wrocławia

ŚWIDNICA-ŻARÓW. Już pod koniec marca rozpocznie się realizacja najpoważniejszej inwestycji drogowej na terenie powiatu świdnickiego, która pochłonie prawie 150 mln zł. Jest to jednocześnie jedna z największych inwestycji realizowanych przez powiat w Polsce. Finansowana będzie w 50 procentach ze środków unijnych. Resztę pieniędzy przekażą samorządy: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Powiat Świdnicki, Miasto i Gmina Świdnica, Żarów oraz Jaworzyna Śląska. Droga połączy podstrefy ekonomiczne w Świdnicy i Żarowie z autostradą A4.

Obecnie ustalana jest wysokość odszkodowań dla byłych już właścicieli gruntów, przez które będzie przebiegać trasa. To postępowanie nie wstrzymuje jednak realizacji inwestycji. Równolegle prowadzone są procedury przetargowe na wyłonienie wykonawcy. Do przetargu zgłosiło się siedem firm. Są wśród nich duże konsorcja z Polski i z zagranicy, w tym z Chin. Długość projektowanego odcinka drogi powiatowej, od drogi krajowej nr 5 do ul. Stęczyńskiego w Świdnicy, to ok. 17 km. Droga będzie w większości dwupasmowa, z kilkoma odcinkami czteropasmowymi. Gotowa ma być w przyszłym roku.

Lekcje na zamku



KSIĄŻ. Od niedawna odbywają się w Zamku Książ tzw. lekcje zamkowe. To zajęcia edukacyjne prowadzone przez pracowników Centrum Europejskiego skierowane do klas lokalnych szkół podstawowych, gimnazjalnych

i ponadgimnazjalnych. Lekcje prowadzone w scenerii zamkowej, sprzyjają rozwianiu u uczniów aktywności poznawczej, budzą ciekawość i uczą szacunku dla przeszłości. Organizatorzy chcą przez to wśród dzieci i młodzieży odkrywać drogi prowadzące do zrozumienia historii, poznania piękna architektury oraz uczestniczenia w życiu regionu. Tematykę lekcji zamkowych, jak i zasady ich prowadzenia można ustalić na miejscu. Do tej pory odbyły się m.in. takie zajęcia jak: „Spacer po zamku” – zajęcia dla uczniów pierwszych klas szkoły podstawowej, „Mieszkańcy mojego regionu” – zajęcia nt. mniejszości kulturowych zamieszkujących region wałbrzyski oraz „Zabytki naszego regionu”.

Nowa przychodnia

ROZTOKA. Od nowego roku działa tam Przychodnia Rehabilitacyjna Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Caritas Diecezji Świdnickiej. Czynna jest od poniedziałku do piątku od 8.00 do 18.00. W przychodni pracują cztery rehabilitantki z Caritas Diecezji Świdnickiej, które przeprowadzają zabiegi obejmujące ćwiczenia indywidualne, masaż (suchy, limfatyczny), galwanizację, jonoforezę, elektrostymulację, prądy diadynamiczne i interferencyjne, ultradźwięki miejscowe, ultrafonoforezę, impulsowe pole magnetyczne niskiej częstotliwości, solux, laser, krioterapię. Dla ubezpieczonych zabiegi są darmowe, wystarczy mieć skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu. – Nasza

działalność w części refunduje NFZ – mówi ks. Jan Gargasewicz, odpowiedzialny za służbę zdrowia w świdnickiej Caritas. – Niestety kontrakt nie pokrywa się z zapotrzebowaniami pacjentów. W ubiegłym roku w naszych placówkach mieliśmy nadwykonań na sumę 600 tys. zł, których nikt nam nie zwróci. Jednak ze względu na dobro pacjentów nadal będziemy udzielać im pomocy. Z nowo otwartej przychodni oprócz mieszkańców Roztoki korzysta wiele osób z sąsiednich miejscowości: Dobromierza, Strzegomia, Świebodzic, Bolkowa i Jawora. Dla tych, którzy nie mogą się poruszać, realizuje się zabiegi domowe. W ciągu miesiąca przychodnia jest w stanie wykonać po 10 zabiegów dla 120 osób.



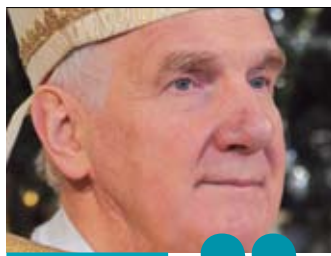
Tuż po poświęceniu nowej przychodni przez bp. Ignacego Deca ks. Gargasewicz przedstawił rehabilitantki

zapowiedzi

ZIMOWE REKOLEKCJE DLA KATECHETÓW. Bardo, 19–21 lutego 2010 r. Dom Rekolekcyjny Sióstr Marianek. Rekolekcje (obowiązkowe dla każdego katechety raz na 3 lata) rozpoczynają się w pierwszym dniu o godz. 15.00, kończą w ostatnim po obiedzie – ok. godz. 15.00. W programie przewidziana jest m.in. codzienna Eucharystia z homilią, adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa, medytacja, konferencje ascetyczne, okazja do skorzystania z sakramentu pojednania, a także spotkanie poświęcone aktualnym sprawom katechetycznym. Prowadzi ks. dr Krzysztof Ora. Zgłoszenia w Wydziale Katechetycznym Kurii Świdnickiej tel. (74) 856 44 04 w godz. 9.00–14.00 lub na adres: katecheza@diecezja.swidnica.pl.

EGZORCYSTA DIECEZJALNY KS. STANISŁAW PRZERADA dyżuruje w poniedziałki w godz. 10.00–12.00 w Świdnickiej Kurii Biskupiej. Zgłaszać mogą się osoby odczuwające niepokoje i lęki duchowe oraz napaści złych duchów. Więcej informacji na temat zagrożeń i zniewoleń na stronie www.newage.info.pl.

BOŻE MŁYNY. Od 8 stycznia w Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju przy ulicy Piastowskiej można oglądać wystawę autorstwa ks. Tadeusza Fitycha. Wystawa zatytułowana „Boże młyny” ukazuje krzyże i kapliczki przyrodzone na pograniczu kudowsko-nachodzkiem. Oglądać ją będzie można do 29 stycznia w godzinach 8.00–19.00.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

Jezus bardzo często zaskakiwał swoimi decyzjami i wyborami.

Nie inaczej jest wówczas, gdy rozpoczyna swoją działalność od cudu w Kanie Galilejskiej.

Oto daje się zaprosić na wesele.

Dzisiaj niektórzy mogą czuć się nieswojo, gdy mają wyobrazić sobie Zbawiciela tańczącego i radującego się z nowożeńcami.

A jednak tak było! Chrześcijaństwo nie jest religią smutku i żałoby. Bóg nie chce być blisko nas

tylko podczas biedy, tragedii i choroby.

Potrzebujemy

Go także podczas obfitowania, radości i zdrowia.

Chociaż, paradoksalnie, właśnie wtedy najchętniej o Nim zapominamy.

Jak często nie bierzemy Go pod uwagę, układając listę osób mile widzianych na „weselu” powodzenia, sukcesów i zdobywania szczytów.

To smutne i bardzo ryzykowne.

Dla nas! Pewnie dlatego Chrystus przestrzega ludzi bogatych przed potępieniem.

Co ważne: „niebezpieczne”

bogactwo to nie tylko pieniądze, ale wszystko, co jest dla nas cenniejsze od Boga, m.in. zdrowie, władza, miłość ludzi, praca czy wypoczynek.

Specjalnie dla „Gościa Niedzielnego”

300. numer katolickiego magazynu o regionie

Jednak lepiej

Od trzystu tygodni, co niedzielę, co najmniej **4 tysiące Czytelników „Gościa Świdnickiego”** śledzi, co nowego wydarzyło się w diecezji i w regionie.

Wistocie – i bez przesady – region świdnicko-wałbrzyski jest dziś zupełnie innym miejscem do życia niż przed niespełną sześciu laty. Przyznają to choćby księża wracający z kołedy. Dziś podczas odwiedzin duszpasterskich o wiele częściej rozmawia się o osiągnięciach, planach i konkretnych projektach. A przecież jeszcze niedawno dominowały rozpacz i rezygnacja.

Krok po kroku

To prawda, najwięcej zagrożonych taką biedą Polaków mieszka w województwach łódzkim i dolnośląskim. Niedawny raport GUS (przygotowany w ramach Europejskiego Badania Dochodów i Warunków Życia Ludności) wskazuje tereny diecezji świdnickiej jako najuboższe w kraju.

Kiedy Wałbrzych przestał być zagłębiem węglowym, stał się zagłębiem bezrobocia. Od wielu lat należy do grupy piętnastu powiatów o najwyższej stopie bezrobocia w Polsce.

Miniony rok nie poprawił sytuacji – wiadomo, kryzys. Jednak analiza lokalnego rynku dokonana przez Fundację Edukacji Europejskiej pokazuje, że niebawem wiele się może zmienić. Głównie dlatego, że mieszkańcy coraz aktywniej poszukują zatrudnienia. Biorą sprawy w swoje ręce, nie ograniczając się jedynie do ofert Powiatowego Urzędu Pracy w Wałbrzychu. Wiele to mówi o mieszkańcach tego regionu.

Pojawiają się zatem inwestorzy. Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna przyciąga firmy poszukujące nie tylko dogodnej lokalizacji, ale i rynku pracy. Produkuje



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Niepełnosprawni z Kotliny Kłodzkiej mogą brać w terapii zajęciowej dzięki współpracy świdnickiej Caritas i Gminy Kłodzko

się tu na przykład kulki do łożysk, materiały budowlane, armaturę sanitarną, kuchenki, meble czy elementy monitorów LCD. To oznacza pracę dla ponad 30 tysięcy osób. Jeszcze nie eldorado, ale na przestrzeni kilku lat – wyraźna zmiana. W 2002 r. w Świdnicy pracy nie miało ponad 6 tys. osób. Dziś w 60-tysięcznym mieście zatrudnienia nie ma około 2500 osób.

Znaczącym dopełnieniem zmian są... galerie i centra handlowe. W końcu kto jak kto, ale handlowcy wiedzą, gdzie budować, żeby zarobić. W Wałbrzychu właśnie rośnie nowa galeria, a w Świdnicy budowa ruszy niebawem. Jak dowodzą doświadczenia wielu miast – co można już sprawdzić choćby w Kłodzku – galeria staje się drugim rynkiem, ożywiając przestrzeń publiczną.

Ramię w ramię

16 stycznia kończy się debata o tym, jak powinna się rozwijać Świdnica do 2020 roku. Według naukowców, autorów strategii rozwoju miasta zatytułowanej „Świdnica w perspektywie pokoleniowej”, świdniczanie tworzą społeczność opartą na tradycjach kupieckich. Mieszkańcy chcą się rozwijać, a największą wartością jest dla nich

rodzina. W związku z tym szczególnie pielęgnowane muszą być możliwości polepszenia warunków życia, jak i rozwój edukacji.

Nie da się zmierzyć, w jakim stopniu utworzenie diecezji wpłynęło na kondycję gospodarczą tej części województwa dolnośląskiego. Trudno jednak nie zauważyć, jak wiele pomysłów zrealizowano wspólnie – rękami samorządowców, organizacji lokalnych i instytucji kościelnych. Powodów i okazji do współdziałania jest przecież bez liku. I nie chodzi tylko o dzieła miłosierdzia bądź wsparcie dla potrzebujących. We współpracy z samorządami różnego szczebla Caritas prowadzi 7 jadłodajni, 3 świetlice socjoterapeutyczne, warsztaty terapii zajęciowej, dwie szkoły podstawowe, powstaje centrum charytatywne w Świdnicy.

W 2009 roku odnowiono największe kościoły w historii Dolnego Śląska. Umiejętne korzystanie z funduszy rządowych pozwoliło wyremontować na przykład schody do bazyliki wambierzyckiej. W wielu parafiach łątano dachy, wymieniano tynki, remontowano organy (w Wałbrzychu i Łądku-Zdroju), odnawiano zabytkowe ołtarze i figury.

Sebastian Musioł

Trzej Królowie z Kolonii

Biskup z rewizytą

Kardynalskie wyróżnienie dla bp. Ignacego Deca.

Po listopadowej wizycie kard. Joachima Meisnera w diecezji świdnickiej niemiecki hierarcha zaprosił bp. Ignacego Deca na coroczne uroczyste obchody Objawienia Pańskiego w Kolonii.

Zgodnie z kolońską tradycją, na obchody Objawienia Pańskiego, które są centralną uroczystością arcybiskupstwa, są zapraszani goście z różnych stron świata. W tym roku wziął w nich udział abp Meksyku kard. Norberto Rivera Carrera, emerytowany kard. Franciszek Macharski z Krakowa oraz bp Ignacy Dec. Uroczystości 6 stycznia są bardzo

podniosłe, ponieważ w katedrze kolońskiej znajdują się relikwie Trzech Króli.

– Przed południem Mszy św. przewodniczył kard. Meisner, w koncelebrazie byli kardynałowie, biskupi i duchowieństwo archidiecezji kolońskiej – relacjonuje wydarzenie ks. Marcin Gęsikowski, sekretarz bp. Deca. – Natomiast wieczorem głównym celebrazem był ks. bp Ignacy Dec i on także wygłosił homilię. Po wieczornej Mszy św. wszyscy kardynałowie i biskupi, pod przewodnictwem kard. Meisnera, udzielił uroczystego błogosławieństwa od relikwii Trzech Króli.

W homilii, wygłoszonej po niemiecku, biskup rozważał znaczenie posłuszeństwa Bogu. – Tylko w ten sposób człowiek może odkryć nowe drogi swojego życia. Drogi spełnienia i sensu – zapewniał.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kard. Joachim Meisner jest wielkim przyjacielem Kościoła w Polsce

Od XII wieku Kolonia jest miejscem przechowywania szczątków, które są czczone jako relikwie

Trzech Króli. Przywiózł je tam z podbitego Mediolanu abp koloński Rainald z Dassel.

Z dwunastowiecznego „Żywota biskupa Eustorgiusza” wiadomo, że do Włoch relikwie miały dotrzeć za przyczyną św. Heleny, ta bowiem znalazła je w Jerozolimie i wysłała do Konstantynopola a stąd jeszcze w IV dotarły do Mediolanu.

Istnieje jeszcze inna wersja całej historii. Mediolańczycy do 1158 r. nic nie wiedzieli o posiadanych przez siebie relikwii Mędrców ze Wschodu. Dowiedzieli się o nich dopiero wtedy, gdy z powodu oblężenia miasta przez wojska cesarza Fryderyka Barbarossy musieli zabrać relikwie z położonego u jego bram kościoła pw. św. Eustorgiusza.

xrt

Komputery i internet za darmo

Miasto wrażliwości

Już niebawem okno na świat i szansa na profesjonalną edukację dla niepełnosprawnych świdniczan staną się faktem.

Za pół roku pierwsze komputery z dostępem do Internetu zakupione przez Urząd Miasta Świdnica, trafią do rodzin, w których mieszkają albo niepełnosprawni, albo biedni uczniowie. Docelowo programem ma być objętych stu sześćdziesięciu siedmiu potrzebujących.

– Komputer z dostępem do internetu to niezwykła pomoc w rozwoju indywidualnym dziecka oraz jego zainteresowań. Nie chcemy,

by przeszkodą w tym rozwoju były choroba czy też kłopoty finansowe rodzin. Dzięki unijnemu wsparciu przez osiem lat za utrzymanie sprzętu i rachunki za internet będzie płacić miasto – mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.

Podpisana jest już umowa na finansowanie przedsięwzięcia. Zakłada ona, że rodziny zagrożone wykluczeniem cyfrowym zostaną wyposażone w stacjonarne komputery z dostępem do internetu. Komputery zostaną używane przez rodziny, w których mieszka uczeń szkoły podstawowej bądź gimnazjum z orzeczoną niepełnosprawnością, lub rodzinom z dochodem nieprzekraczającym 351 zł na osobę.

Przez pierwsze trzy lata wartość projektu wyniesie 1,3 mln zł, z czego 1,1 mln zł będzie pochodziło z funduszy unijnych. Zatem miasto ze swojego budżetu dołoży tylko 200 tys. zł. Potem, do końca 2017 r., na utrzymanie sprzętu i dostęp do internetu z kasy miejskiej zostanie wyłożonych ok. 785 tys. zł.

xrt

Dla tego klimatu warto dotrzeć do domu choćby z krańców... diecezji.

Tutaj jest zupełnie jak w rodzinie, która chce w okolicach Narodzenia Pańskiego zebrać się wokół jednego stołu zaśpiewać kolędę i świętować, że Słowo stało się ciałem.

Rodzina to szczególna, bo złożona z kleryków i przełożonych świdnickiego seminarium oraz członków Towarzystwa Przyjaciół Seminarium. – Tym razem z prezesów parafialnych oddziałów towarzystwa – precyzuje ks. Tadeusz Chlipała, rektor seminarium. To on 10 stycznia przewodniczył Mszy św. i uroczystemu spotkaniu oplatkowemu, które zorganizowano w Domu Ziarna.

Podczas homilii ks. Stanisław Przerada, ojciec duchowny, przekonywał zebranych, że Pan Bóg wobec każdego człowieka ma swój plan.

Po modlitwie goście obejrzeliby jasełka przygotowane przez kleryczny teatr, zjedli posiłek

Prezesi w seminarium

Dobroć odwzajemniona



PIOTR GOŁUCH

Sebastian Bardas brawurowo zagrał rolę Heroda w kleryckich jasełkach

w seminaryjnym refektarzu i włączyli się w kolędowanie.

– W ten sposób wyrażamy wdzięczność tym, którzy pamiętają o nas w modlitwie i wspierają nas materialnie. Chcemy, by relacje między naszymi dobrodziejami a wspólnotą seminaryjną były jak najbardziej rodzinne – mówi rektor.

W diecezji istnieje sześćdziesiąt dziewięć oddziałów TPS. W spotkaniu wzięło udział dwudziestu pięciu prezesów, wielu nie dojechało ze względu na trudne warunki na drogach.

xrt



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Dla wielu niepełnosprawnych komputer i internet to jedyna szansa na postęp w rozwoju



Zwyczaj

RUCH FOCOLARI.

Trydent –
miejsce odnowy,
niekoniecznie
tej soborowej;
miasto symbol
– nie tylko
kontrreformacji
i tradycjonalizmu.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

Kiedy człowiek kapituluje, kiedy po ludzku pozostaje już tylko chwila modlitwy i oczekiwanie na śmierć, wtedy Bóg nareszcie może zrobić swoje. Przekonało się o tym najpierw kilka kobiet. Dzisiaj sprawdzają to miliony ludzi na całym świecie.

Głęboka woda

Ania Rocławska wiedziała, czego można się spodziewać po gimnazjalistach z domu dziecka – mimo

to przyjechała na kilka dni do Barda. Olgę Wardecką uprzedzono, że będzie „robolem” i służącą. Nie dała za wygraną, dlatego poznała bardzo ładnie marianki. Dawid Kobiela panikował na myśl o wizycie w „bidulu” – przełamał się i dołączył do grupy. Grzegorz Kałwak jest wrażliwy na ironię i szyderstwa pod swoim adresem. Zawziął się jednak i krakowskie atrakcje zamienił na Góry Bardzkie.

To tylko czwórka z grupy młodych wolontariuszy, którzy spędzili kilka dni wakacji w bardzkim Domu Dziecka „Jutrzenka”, prowadzonym przez marianki.

Pod koniec grudnia ich znajomi wrócili do Barda.

Dlatego Tomek Baraniak zaryzykował i stanął wobec nieufności swoich rówieśników, którym odmówiono rodzinnej miłości. Sylwek Niewęgłowski dał się namówić na próbę, jaką jest ćwiczenie w ciepłości. Karolina Hanczarowska zrezygnowała ze swoich planów sylwestrowych na rzecz niewiadomej daleko od rodzinnych Katowic, a Michał Iwański po raz kolejny spróbował dać trochę ciepła ludziom, którzy pod skrzydłami „Jutrzenki” uczą się, czym jest prawdziwy dom.

Słowo i zaufanie

Wszyscy oni są bardzo młodzi. Poszukują nie tylko siebie, ale także sensu tego, co poza nimi. Jak wszystkie poprzednie pokolenia nastolatków, próbują swoich sił tam, gdzie dorośli już dawno odpuścili; wspinają się na szczyty zapomniane przez ich rodziców i rzucają się w przepaści, nad którymi poprzednicy wybudowali mosty.

Prawo wieku – westchną jedni. Żelazna zasada dojrzenia – zawyrokują inni. Bunt hormonów – orzekną następni.

Jednak są tacy, co wskażą jeszcze coś innego. Otworzą Ewangelię i wezmą jako swoje – i dla siebie – słowa Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili”, „Dajcie, a będzie wam dane. Proście, a otrzymacie”, „Szukajcie królestwa Bożego (...), a wszystko inne będzie wam przydane”, „Daję wam Nowe Przykazanie: abyście się miłowali, jak Ja was umiowałem”, „W Twoje ręce powierzam ducha mego”, „Ojcie, aby wszyscy stanowili jedno”, „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje

**Michał
dokańczył
strojenie
sylwestrowej
sali**

(to znaczy w Jego miłości), tam jestem pośród nich”, „Aby byli jedno, aby świat uwierzył”. Ci właśnie będą mieli rację!

– To dopiero ścieżki, porzucone przez wielu – uznają Ania i Olga. – Oto szczyty czekające na swoich zdobywców – będą przekonywać Dawid i Grzegorz. – Takie są prawdziwe przepaści, które rodzą bohaterów – wyznają Karolina i Michał.

Powtórzą to, o czym dawno temu, w czasie wojny, przekonało się kilka dziewcząt – mieszkank Trydentu i okolic. Powtórzą to, co dzisiaj potwierdzają miliony – daleko poza niewielkim włoskim miastem.

Dowody wierności

– Chcemy żyć jak chrześcijanie, nie chcemy niczego więcej; jak chrześcijanie, którzy dokładają starań, aby żyć Ewangelią – zapewniają młodzi, cytując Chiarę Lubich, założycielkę Ruchu Focolari. „Focolare” w trydenckim dialekcie znaczy: domowy ogień.

To właśnie ona, podczas II wojny światowej, odkryła, że Bóg jest Miłością. Że jest ideałem, którego nie zniszczy żadna bomba.

ność zapalona

Że warto oddać się Mu całkowicie. Kilka dziewcząt poczuło się ogarniętych Jego miłością i zrozumiało, że chcą na tę miłość odpowiedzieć swoim życiem.

A On przekonywał, że jest Bogiem wiernym. Wojenna codzienność co rusz przynosiła dowody Bożej troski. Potrzebne były buty numer 42. Proszę bardzo, zaraz znajdował się ktoś posłany przez Boga, by je podarować. Kobiety oddawały ostatnie zapasy żywności swoim biednym, w niedługim czasie darczyńcy przynosili jeszcze więcej.

– Sprawdza się każda obietnica Ewangelii – zapewnia Chiara, wspominając tamto doświadczenie. – Staraliśmy się tylko, aby królował w nas Jezus i wszystko, czego potrzebowałyśmy, przychodziło.

Wkrótce dziewczęta znalazły wielu pomocników. Dzieło, któremu dały początek – choć same tego nie planowały – rozrosło się w potężne drzewo, którego gałęzie tworzą wspólnoty jednoczące ludzi

różnego wieku, różnych stanów i profesji. Wszyscy jednak żywią pierwotne pragnienie: „Zanosić wszędzie miłość Jezusa”.

– Nie ma takiego świata, który byłby niegodny Boga – zapewnia Karolina. – Powiem więcej! Im bardziej po ludzku wszystko przestaje mieć sens, tym więcej miejsca możemy zrobić Bogu właśnie. On w takich „beznadziejnych” sytuacjach czuje się doskonale. Tylko czeka, by w nie wkroczyć. Trzeba jednak zaufać i oddać Mu siebie – zastrzega, brzdąkając na pianinie.

Ostrożnie! Ogień!

– To prawda, że dom dziecka nie jest rajem! – przyznaje Michał, wspinając się na drabinę, żeby powiesić kolejną partię balonów dekorujących salę na zabawę sylwestrową. – Ci z nas, którzy są tu po raz pierwszy, mają prawo czuć się niepewnie w tym świecie. Ale muszą przyznać, że opinie, z jakimi przyjechali tutaj, nie potwierdzają się! – patrzy w kierunku

Sylwka. Ten, przynaglony, włącza się w rozmowę. – Najtrudniej jest tym, którzy są wewnętrznie nieśpójni. Którzy sami głodni miłości czy akceptacji, bardziej nastawieni są na branie niż dawanie. Oni cierpią, bo ten dom to jeden wielki akumulator ludzkich serc, niestety, wyładowanych z miłości. Ci, którzy nie mają jej dostatecznie dużo dla siebie, nie mają czym obdarować innych, czują się wykorzystani – decyduje się na porównanie i wraca do sprawdzania sprzętu nagłaśniającego wieczorną imprezę, dla niego imieniemową.

Wymianie opinii przysłuchuje się Karolina. – Kobiety mają łatwiej – wtrąca. – Szybciej spontanicznie wczuwają się w położenie innych. Dlatego też rozbijają wychowanków z ich podejrzliwości, zahamowań i przykrych doświadczeń. Tak nawiązują niebanalne relacje. Wiem coś o tym, bo byłam tu podczas wakacji i z niektórymi chłopakami do dzisiaj utrzymuję kontakt e-mailowy czy na GG – daje świadectwo.

– Nie wiem, jak to nazwać, lepiej chyba się nie da – mówi s. Małgorzata Cur, dyrektor bardzokiego domu dziecka. – Chodzi tu o ogień, który zostaje zapalony w nas

przez Boga. Ci młodzi nie są lepsi od swoich rówieśników, którzy zostali przed telewizorami w domach. Oni po prostu zaryzykowali swoje życie dla Boga. To wystarczy, żeby przełamywać bariery, nie liczyć się ze stereotypami, znajdować odwagę chodzenia pod prąd mody i obowiązujących standardów, zauważać, że inni są w potrzebie i nie liczyć na wdzięczność – podsumowuje z żarem w oczach i pewnością w głosie. Wie, o czym mówi, nie dlatego, że o tym wszystkim wyczytała w książkach Chiary, ale ponieważ przeżyła to na własnej skórze.

Šzczęście jedności

Zaczęło się od kilku młodych kobiet. W bunkrze przeciwlotniczym znalazły sposób na życie, które nie może być odebrane przez żadną ludzką siłę. Zaufały miłości i zapragnęły jedności z Bogiem i między sobą. – Uwierzylimy w Jego miłość i dlatego chwila po chwili zdawałyśmy się na Jego wolę – wspominała Chiara, która 14 marca 2008 r. zjednoczyła się ze swoim Panem na wieki.

– Gdybyśmy wypełniali nasze plany, poszli za swoją myślą, niczego by dzisiaj nie było – przekonywała.

Nie byłoby nie tylko potężnego ruchu i jego różnorodnych owoców w świecie. Nie byłoby także grupy młodych, którzy mimo wszystko pokochali dzieciaki z Barda, a te z kolei nie spotkałyby swoich rówieśników – specjalistów od jedności. ■



Karolina nie potrafi grać na pianinie, ale jak będzie trzeba, to się nauczy



Sylwek sprawdza sprzęt nagłaśniający

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszej Maryi Panny w Mrowinach

Oczekiwana

Po trzydziestu latach spełniła się **zapowiedź wyryta na kościelnym dzwonie.**

Tworzeniu nowych parafii zawsze towarzyszą duże emocje. Tym razem wszystko poszło bardzo sprawnie, mimo że parafię utworzono 21 grudnia.

Wiedzą, czego chcą

O Mrowinach było głośno zupełnie niedawno, gdy mieszkańcy wybroniли przed likwidacją swoją szkołę podstawową. Placówka jest także jedyną na Dolnym Śląsku i jedną z nielicznych w Polsce, która nosi imię Anny Jenke, niezłomnej nauczycielki, kandydatki na ołtarze.

Tajemnica radości z nowej parafii tkwi jednak jeszcze głębiej niż tylko w pewności siebie i trosce o dobro wspólne mieszkańców. Decyzja biskupa świdnickiego była bowiem oczekiwana od co najmniej 30 lat. Za każdym razem, gdy dzwon postawiony przy grobowej kaplicy, służącej za miejsce modlitwy, zapraszał wiernych na Mszę św., poruszał także sumienia i serca. Wszyscy wiedzieli, że na dzwonie, ufundowanym w roku 1978, widnieje napis, że należy on do parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mrowinach.

– Obietnica erygowania parafii czekała na swoje spełnienie 30 lat – mówi Ireneusz Kozieł, szef rady parafialnej. – Teraz, gdy wszystko się dokonało i razem z Łazanami, Zastrużem i Krukowem tworzymy jedną parafię, dociera do nas powaga sytuacji i ogrom zadań, jakim musimy sprostać – podkreśla.

Od zera – to nic

Parafia, licząca 1930 mieszkańców, ma dwa kościoły i jedną kaplicę. W niewielkim grobowcu w Mrowinach może zmieścić się około pięćdziesięciu osób. Tutaj więc trzeba wybudować kościół oraz plebanie. Zanim to się stanie, proboszcz będzie mieszkał w jednym pokoiku na terenie



Mateusz Ważny – jeden z kilkunastu ministrantów w parafii

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowinach.

– Dla nas jest to bardzo ważne, że nasz ksiądz zdecydował się na takie trudne warunki mieszkaniowe, byle tylko być wśród nas. Mógł mieszkać na plebanii w Żarowie, jednak zdecydował inaczej – dopowiada Ireneusz Kozieł i zaczyna opowiadać o swojej radości z powstania parafii. – Wychowałem się blisko kościoła w Jaworzynie. Gdy przeprowadziłam się tutaj i moja aktywność ograniczyła się do niedzielnej Mszy św., brakowało mi autentycznego życia Kościołem. Tak to już jest, że duszpasterze troszczą się raczej o parafialne kościoły, a to, co się dzieje na filii, nie jest dla nich takie ważne. Teraz jest inaczej. Teraz wielu z nas odżyło i pokazało, że potrafi być oddanymi sprawie – zauważa.

Wokół księdza

W rozmowie z parafianami często pada uwaga, że nadzieja, jaka jest w ludziach, jest zasługą proboszcza.

– To on nas wszystkich mobilizuje i swoim oddaniem i otwartością

jednoczy wokół sprawy – mówi Marysia Borowska, osiemnastolatka prowadząca scholę w Mrowinach. – Odkąd powstała parafia, możemy służyć innym naszymi talentami. Nie było to możliwe przedtem. Nasza scholka jest tego dobrym przykładem. Wprawdzie kiedyś moja mama, a potem starsza siostra prowadziły scholę przy naszej kaplicy, jednak od kilku lat nic się w wiosce nie działo. Dzisiaj jest inaczej. Dużo lepiej – podsumowuje.

Faktycznie organizacja pierwszego festynu parafialnego, peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego czy zabawa sylwestrowa to tylko niektóre dowody na skuteczność parafian.

– Poculiśmy się wreszcie jak u siebie – mówią. – A Kościół jest dla nas teraz czymś bliskim i bardzo konkretnym, dlatego na pewno damy temu wyraz, wznosząc świątynię z cegieł i betonu – zapewniają.

Ks. Roman Tomaszczuk

Zdaniem proboszcza

– Większość mieszkańców zaakceptowała już powstanie nowej parafii i zaczęła

utożsamiać się z tutejszą wspólnotą, co widać m.in. po udziale wiernych w życiu sakramentalnym w kościołach parafii, mimo że borykamy się z trudnymi warunkami lokalowymi. Cieszy mnie fakt, że mieszkańcy poszczególnych wiosek potrafią wspólnie włączyć się w różne inicjatywy duszpasterskie, tak jak to było chociażby

ostatnio, podczas nawiedzenia parafii przez obraz Jezusa Miłosiernego. Zaangażowanie, ofiarność, wrażliwość i wiara w obecność Chrystusa w swoim



Kościół i sakramentach są gwarancją, że uda nam się zrealizować plany remontowo-budowlane, które stoją przed całą wspólnotą, przy jednoczesnym jeszcze żywym budowaniu Kościoła duchowego. Wiele obiecuję sobie po peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego. Modłę się, by przyniosła ona wspaniałe owoce naszym rodzinom i całej wspólnotie. Potrzebujemy bowiem odwagi w żywym świadectwie o Bożym miłosierdziu.

Ks. Paweł Szajner

Rocznik 1967, święcony w 1994 r. w Legnicy. Pracował jako wikariusz w: Strzegomiu, Wałbrzychu, Jeleniej Górze oraz w Boguszwowie-Gorcach. Od 21 grudnia 2008 r. proboszcz w Mrowinach.

Zapraszamy na Msze św.

DNI ŚWIĄTECZNE: 8.30 (Zastruże), **10.00** (Łazany), **11.30** (Mrowiny).

DNI POWSZEDNIE: 18.00 (pn. i czw. – Zastruże; wt. i pt. – Łazany; śr. i sob. – Mrowiny).

